

ks. bp Jan Śrutwa

## DIECEZJE POMORZA ZACHODNIEGO (DIECEZJA WOLIŃSKA A PÓŹNIEJ KAMIEŃSKA) MIĘDZY ZWIĄZKAMI Z GNIEZNEM, MAGDEBURGIEM I BEZPOŚREDNIĄ ZALEŻNOŚCIĄ OD STOLICY APOSTOLSKIEJ

Temat przenosi nas w epokę średniowiecza - aż do samych historycznych początków Pomorza Zachodniego \*. Dla łagodnego oswojenia się z zamierzchłymi czasami zatrzymajmy się przez chwilę niejako pośrodku, licząc od dnia dzisiejszego, aby popatrzeć na Szczecin w połowie XVII wieku. Odszedł z tego świata ostatni książę pomorski, rezydujący właśnie w Szczecinie, zakończyło swe istnienie sławne Księstwo Pomorskie, a wokoło rozgościli się Szwedzi. Podróżnik włoski i dyplomata watykański Giacomo Fantuzzi w drodze z Gdańska do Niderlandów przybył do stolicy Pomorza Zachodniego pewnego wieczora 1652 roku i tak notował:

*Wieczorem, na czas, przybyliśmy do Szczecina, głównego miasta Pomorza, dawnej siedziby tutejszych książąt. Miasto położone jest na równinie, nad piękną, żeglowną rzeką Odrą, która opływa je z jednej strony i którą dwa razy przebyć trzeba, żeby dostać się do miasta... Jest to piękne miasto, ludne jak należy - teraz w posiadaniu Szwedów, którzy wzięli je w ostatniej wojnie; rezyduje tu stale generał szwedzki i kilku innych znaczniejszych wojskowych. Od morza oddalone jest o 18 mil pomorskich... Osobliwością jest kościół św. Jakuba, przepiękny, bardzo długi i szeroki, o trzech bardzo wysokich, sklepionych nawach... Ludzie w Szczecinie są urodziwi, świetnej postawy, grzeczni i bardzo uprzejmi dla cudzoziemców, przed którymi każdy, jakiego bądź stanu i kondycji, nakrycie głowy zdejmuje. Wszyscy jednakże są heretykami, religię luterańską wyznającymi i nie masz wśród nich katolika... Znalazłszy się na Pomorzu w tym czasie, kiedy królowa szwedzka ogłosiła post powszechny, nie mogłem tam nigdy w oberży dostać ciepłego jadła, ani nakłonić nikogo za pomocą pieniędzy, by mi coś ugotował - i za wielką łaskę przyszło mi uznać, gdy w owym czasie postu zechciano mi dać nędzny chleb, ser i piwo, które na całym Pomorzu jest okropne; i źle bym postąpił, gdybym - jak zwykle - buklaczka wina przy sobie nie miał<sup>1</sup>. W całej Polsce i na Litwie kto łóżka ze sobą nie wiezie, za szczęście sobie poczytać może, jeśli na słomie spać będzie, a i to jeśli mu się uda. Także pić i jeść marnie będzie ten, kto zapasów przy sobie nie wozi, zwłaszcza chleba. Sam tego w roku 1652 doświadczyłem, a to na całym prawie Pomorzu<sup>2</sup>.*

\* Autor serdecznie dziękuje za konsultację naukową w trakcie przygotowania niniejszego referatu ks. prof. Anzelmowi Weissowi z KUL-u.

<sup>1</sup> Diariusz podróży po Europie, Warszawa 1990, 57 - 66 passim.

<sup>2</sup> Tamże, 241.

Po tym zaznajomieniu się ze Szczecinem i Pomorzem w połowie XVII wieku zechcemy już sięgnąć do samych historycznych początków tej ziemi, kiedy to po obu stronach Odry mieszkali wyłącznie Słowianie.

Uczony Saxo Grammaticus (+ 1206) tak opisał przymioty tutejszych Słowian na przełomie XII-XIII wieku: *Nie ma ludu bardziej gościnnego jak słowiański. W przyjmowaniu gości wszyscy oni są jednego ducha i zarówno gotowi, tak że o gościnności nikogo prosić nie trzeba. Cokolwiek mają z roli, rybołówstwa, lub polowania, wszystko hojnie ofiarują... Jeśli by o kim - co zresztą bardzo rzadko się przytrafia - posłyszano, że gościnności obcemu człowiekowi odmówił, tego dom i majątek ogniem spalić jest dozwolono, i wszyscy na to jednomyślnie się zgadzają, uważając tego, który by chleba pożałował gościowi, za bezecnego, nikczemnego i na wzgardę zasługującego człowieka*<sup>3</sup>.

Dla pełni obrazu dorzucmy jeszcze dwie drobne uwagi - już jednak mniej pochlebne - o naszych przodkach Słowianach, zamieszkujących ziemię od Bałtyku po Morze Czarne. Cesarz bizantyński Maurycjusz (582-602), którego dzieci trzymał do chrztu sam papież Grzegorz Wielki, tak wypowiadał się o Słowianach: *Gdy zajdzie między nimi różnica zdań, nie dojdą do zgody..., jako że każdy myśli co innego i żaden nie chce ustąpić drugiemu*<sup>4</sup>.

Po upływie wielu lat, już, w X wieku, kupiec i podróżnik Ibrahim ibn Jakub, powtórzył to samo jakby od innej strony: *Gdyby nie ich niezgoda, żaden naród nie sprostał im by w siłę*<sup>5</sup>.

## I

### POLITYCZNE I KOŚCIELNE LOSY POMORZA ZACHODNIEGO DO KOŃCA XII WIEKU

Pomorze - słowo polskie - oznacza historycznie, w swej części zachodniej, te ziemie, które wchodziły w skład Księstwa Pomorskiego, nazywanego w różnym czasie Księstwem Wołogosko-Słupskim, Księstwem Szczecińskim i Słupskim, lub po prostu Księstwem Szczecińskim. Księstwo to rozciągało się po obu stronach Odry wokół jej ujścia do Bałtyku, ale zawsze większa część Pomorza znajdowała się na wschód od Odry przy Polsce. Mieszkańcy tej ziemi, Pomorzanie, to lud słowiański, a nawet więcej - lechicki, podobnie jak Polanie nad Wartą, Wieleci za Odrą i mieszkający jeszcze dalej Obodrzyce.

#### a) Pomorze Zachodnie do czasów Bolesława Krzywoustego

Lehicy Pomorzanie wraz ze swoją ziemią nad Bałtykiem znaleźli się ok. 970 roku pod władzą lechickiego księcia polskiego. Ówczesną zachodnią granicę Polski na Pomorzu oddaje prawie dokładnie dzisiejszy stan posiadania Polski nad Odrą i Bałtykiem. Natomiast lehicy Wieleci i Obodrzyce zostali w X wieku poddani władzy króla niemieckiego, którego reprezentował w Magdeburgu margrabia Marchii Północnej lub Wschodniej.

Polska przyjęła chrzest w roku 966. Polityczne włączenie Pomorza do Polski oznaczało także przyjęcie odpowiedzialności za chrystianizację południowego wybrzeża Bałtyku - od dolnej Odry na wschód ku dolnej Wiśle.

Niemcy po swojej stronie Odry już w roku 946 ustanowili biskupstwa w Hobolinie i Brennie, które miały objąć ewangelizacją ziemie Obodrzyców i Wioletów, a więc wy-

<sup>3</sup> wg Z. KOSSAK - Z. SZATKOWSKI, Troja Północy, 308.

<sup>4</sup> Tamże, 129.

<sup>5</sup> Tamże, 374.

brzeże Bałtyku od Odry po dolną Łabę. Oba te niemieckie biskupstwa zostały w 968 roku podporządkowane metropolii w Magdeburgu.

Wynika z tego, że w X wieku zarówno Polska jak i Niemcy parły w kierunku Bałtyku, a rzeka Odra rozdzielała mniej więcej strefy wpływów obu przeciwstawnych sił na tych terenach słowiańskich. Od północy mogła włączyć się do akcji trzecia siła, mianowicie Dania, która opanowała w całości cieśniny wiodące z Bałtyku na Morze Północne i takimi spoglądała na Rugię i np. na wyspy leżące u ujścia Odry.

Ten układ sił, istniejący więcej w sferze życzeń niż faktów, załamał się jeszcze w X wieku. Najpierw został zakwestionowany niemiecki stan posiadania na zachód od Odry. Oto w roku 983 wybuchło tam wielkie powstanie Słowian przeciw Niemcom. Kronikarz niemiecki, bp Thietmar, tak opisywał jego przebieg i skutki:

*Zaczęła się ta zbrodnia 29 czerwca 983 roku od wyrżnięcia załogi w Hobolinie i zniszczenia tamtejszej katedry. W trzy dni potem, w chwili gdy dzwoniło na jutrznię, zjednoczone siły Słowian napadły na katedrę brenneńską, która została założona 30 lat wcześniej od magdeburskiej... Jej trzeci z kolei pasterz, Folkmer, uratował się na czas ucieczką, jej zaś obrońca Teodyryk wraz z rycerstwem ledwie uszli tegoż dnia przed wrogiem... Cały skarb kościelny został rozgrabiony i wiele krwi się polało w sposób pożałowania godny. Zamiast Chrystusowi i Jego zacnemu rybakowi Piotrowi, zaczęto oddawać cześć różnym bożkom, z diabelskiej herezji poczętym i tę żalosną zmianę pochwalali nie tylko poganie, lecz także chrześcijanie... Po tych wypadkach Słowianie zniszczyli klasztor św. Wawrzyńca w mieście Kalbe, a następnie ścigali naszych, uciekających jak pierzchliwe jelenie. Nasze bowiem grzechy przydawały nam strachu, a im męstwa. Książę Obodrzyców, Mściwój, spalił i spustoszył Hamburg, gdzie niegdyś była siedziba biskupia*<sup>6</sup>.

Słowianie ponawiali swe powstania za Odrą przeciwko Niemcom jeszcze w latach 1018 i 1066, a walki przeciągnęły się tam na XIII wiek. Chrześcijaństwo w niemieckim wydaniu budziło u Wieleatów oraz Obodrzyców ślepą nienawiść i równie ślepe przywiązanie do pogaństwa.

Tymczasem w 1000 roku powstała po drugiej stronie Odry polska metropolia w Gnieźnie. Jej częścią stało się powołane do życia pomorskie biskupstwo w Kołobrzegu. Wydawało się wtedy, że polityczny i kościelny los Pomorza Zachodniego został już na zawsze związany z Polską.

Rachuby takie zniweczył niespodziewany zgon życzliwego Polsce cesarza niemieckiego, Ottona III. Za rządów jego następcy Henryka II rozpoczęły się długie i wyczerpujące wojny polsko-niemieckie.

Niepokoje ogarnęły wtedy także Pomorze polskie. Książęta pomorscy skorzystali z wojen toczonych przez Bolesława Chrobrego z potęgą cesarza niemieckiego i ok. 1003 roku odzyskali pozycję niezależną w stosunku do Polski. Teraz także na wschód od dolnej Odry wróciło pogaństwo. Przyszedł „dramat kołobrzeski” (jak to zwykł określać obecny Biskup szczecińsko-kamieński), biskupstwo pomorskie w Kołobrzegu upadło, a jego pasterz, biskup Reinbern, powrócił na dwór Chrobrego, by w roku 1018 zakończyć życie na odległej Rusi. Walki toczne przez wiek XI nie przywróciły polskiej suwerenności nad Pomorzem Zachodnim. Oznaczało to także zamknięcie na długie lata drogi w kierunku Szczecina, Wolina, Kamienia i Kołobrzegu – przed chrześcijaństwem z Polski.

Sytuacja na pogańskim Pomorzu Zachodnim miała ulec radykalnej zmianie politycznej i kościelnej dopiero od początku XII wieku, kiedy to w Polsce władzę przejął książę Bolesław Krzywousty. Przypadło mu w udziale dzieło ponownego przyłączenia Po-

<sup>6</sup> Kronika Thietmara, Poznań 1953, 132-134.

morza do Polski, przesunięcia granicy Pomorza daleko za Odrę aż po Wołogoszcz, Dymin i Radogoszcz oraz trwałej chrystianizacji tej krainy.

b) Organizacja kościelna na Pomorzu Zachodnim w planach Krzywoustego i św. Ottona z Bambergu

Trwałe wiązanie Pomorza z Polską datuje się w działalności Krzywoustego od 1116 roku. Idea gruntownej i dobrze przygotowanej chrystianizacji Pomorza doszła do głosu w roku 1121, kiedy to polski książę zwrócił się do papieża Kaliksta II o zgodę na misję pomorską. Papież przysłał w 1122 roku legata Idziego z Tusculum celem unormowania organizacji kościelnej w Polsce. Pomorze Gdańskie włączono do diecezji kujawskiej. Ziemie nad Notecią weszły w skład diecezji gnieźnieńskiej. Natomiast ziemie nad Odrą środkową włączono do diecezji lubuskiej.

Teren Pomorza Zachodniego został w ten sposób od strony polskiej dokładnie określony. Plan Krzywoustego przewidywał powołanie tam do życia dwu diecezji. Dla ziem na wschód od Odry miało powstać biskupstwo w Kamieniu lub Wolinie. Natomiast tereny po zachodniej stronie Odry miały podlegać biskupstwu w Szczecinie. Trzeba wiedzieć, że Szczecin, położony na lewym brzegu Odry, nazywany był w czasach Krzywoustego „najprzedniejszym grodem i macierzą miast pomorskich”<sup>7</sup> oraz „stolicą Pomorza”<sup>8</sup>.

Aby zrealizować takie plany kościelne, należało najpierw podjąć akcję misyjną i ochrzcić Pomorze Zachodnie. Początki takiego dzieła były mało zachęcające. Wyprawa biskupa Bernarda Hiszpana nie przyniosła żadnych owoców, bowiem pokora i ubóstwo misjonarza nie porwały Pomorzan. To dawało wszystkim wiele do myślenia.

Zaproszenie poszło teraz do biskupa Ottona z Bambergu, który przed laty przebywał w Polsce, znał jej język i rozumiał słowiański sposób myślenia. W 1124 roku na wyprawę misyjną biskupa Ottona, dla chrystianizacji Pomorza, zgodził się zarówno cesarz Henryk V jak i abp Rudiger z Magdeburga (+ 1125).

Św. Otto przybył w 1124 roku najpierw do Gniezna, gdzie zatrzymał się przez tydzień u Krzywoustego. Potem ruszył na Pyrzyce i nawiedzał pracowicie całe dzisiejsze polskie Pomorze Zachodnie razem ze Szczecinem. Dziejopis tak oddał działalność Ottona w samym tylko Szczecinie:

*W tym mieście przebywał nieprzerwanie przez 9 tygodni i nie zaprzestawał im głosić słowa żywota. Lecz zatwardziało pogaństwo nie chciało przyjmować ani słuchać nauki wiary. Każdej soboty występował publicznie z kazaniem, odziany w kapłańskie szaty - zarówno dlatego, aby nadać mowie większej powagi, jak i dlatego, by dzikie serca pogan ugłaskać śnieżno-białym widokiem. Atoli plemię barbarzyńskie, trwające w swojej dotychczasowej niewierze, zwracało się swoim zwyczajem do kijów i kamieni, tak że wiele razy rzuciło się na świętego kapłana z laskami i kamieniami; snać starało się odpędzić kapłana, uzbrojone w te same przedmioty, od czci których ten usiłował je odwieść<sup>9</sup>.*

Misjonarz przeżywał chwile sukcesów i grozy. W sumie odnotował o wiele lepsze rezultaty niż jego poprzednik z Hiszpanii. W Szczecinie rozebrał np. dwie świątynie Trzygława oraz zbudował kościół św. Wojciecha i kościół świętych Piotra i Pawła.

Wszystko to zostało niebawem wystawione na ciężką próbę, kiedy niemal równocześnie odeszli z tego świata życzliwi misji Ottona cesarz Henryk V i arcybiskup Magdeburga Rudiger. Nowe władze kościelne i państwowe w Niemczech patrzyły teraz na

<sup>7</sup> HERBORD, Żywot św. Ottona.

<sup>8</sup> WINCENTY Z PRAGI, Kronika.

<sup>9</sup> Wg G. BAJOR-FIJAŁKOWSKI, Św. Otton z Bambergu, Warszawa 1986, 65n.

dzieło misyjne Krzywoustego z niechęcią. Na domiar złego zmiany i niepokoje w Niemczech skłoniły księcia pomorskiego Warcisława do buntu przeciwko Polsce. Potem już na własną rękę poprosił księżę pomorski o drugą wyprawę misyjną św. Ottona. Finansowała tę misję diecezja w Bambergu. Jej też miały podlegać placówki kościelne, zakładane na Pomorzu Zachodnim.

Druga wyprawa misyjna św. Ottona trwała od kwietnia do grudnia 1128 roku. Misjonarz ominął Polskę i przez Niemcy skierował się na pomorskie tereny na zachód od Odry. Jednakże z biegiem czasu dotarł także nie tylko do Szczecina (gdzie np. stwierdził współistnienie kultu chrześcijańskiego i pogańskiego w tym samym kościele), lecz również do Wolina i Kamienia. Krzywousty został tym razem całkowicie pominięty.

W takiej sytuacji księżę polski przybył w lipcu 1128 roku ze swą drużyną na Pomorze. Warcisław szybko mu się podporządkował. Św. Otto pochłonięty akcją misyjną także nie czynił sprzeciwów. W rezultacie rozmów i układów księżęta polski i pomorski wraz ze św. Ottonem udali się do Gniezna. Pomorze Zachodnie, przez ręce swego księcia, złożyło wielki dar na ołtarzu św. Wojciecha w Gnieźnie. Oznaczało to wszystko formalne poddanie Pomorza pod względem politycznym Krzywoustemu, a pod względem kościelnym arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Właśnie wtedy wrócono, jak się wydaje, do myśli o dwu biskupstwach: wolińskim i szczecińskim.

Zakończenie II misji św. Ottona z Bambergu nie przebiegło po myśli niemieckiej. Ze sprzeciwem wystąpił więc król niemiecki Lotar i nowy arcybiskup Magdeburga, św. Norbert. Otto został odesłany do Bambergu, a sprawy kościelne w Polsce i na Pomorzu uległy powikłaniu.

#### c) Powstanie pomorskiej diecezji w Wolinie i jej późniejsze przeniesienie do Kamienia

Biskup Otto złożył Papieżowi raport ze swej działalności na Pomorzu i poprosił o poświęcenie pierścienia dla przyszłego biskupa tych ziem. Tę prośbę o poświęcenie jednego tylko pierścienia biskupiego trzeba chyba traktować jako sygnał, że idea dwu diecezji na Pomorzu odchodzi zaczęła w cień.

Księżę pomorski, Warcisław, znowu podniósł teraz bunt przeciw Krzywoustemu. Polska weszła więc w porozumienie z Danią. To posunięcie spotkało się z kontrakcją cesarza Lotara i episkopatu niemieckiego, a zwłaszcza biskupów Magdeburga, Havelbergu i Brandenburga – czyli diecezji zainteresowanych bezpośrednio Pomorzem.

W Rzymie przeprowadzono skuteczny zamach na polską metropolię kościelną. Papież Innocenty II bullą z 4 czerwca 1133 roku włączył polskie stolice biskupie do metropolii w Magdeburgu. Jednakże po upływie roku zmarł tamtejszy arcybiskup Norbert i sprawa zaczęła szybko powracać do normy. Po upływie zaledwie dwóch lat, a dokładnie 7 lipca 1136 roku, ten sam Innocenty II przywrócił arcybiskupstwo i metropolię w Gnieźnie. Oznaczało to koniec pretensji Magdeburga do wchłonięcia polskiej prowincji kościelnej.

Inaczej miała się rzecz z Pomorzem. Cesarz Lotar przyznał dnia 16 sierpnia 1136 roku dochody z kilku cywilnych prowincji pomorskich na zachód od Odry na rzecz biskupstwa w Bambergu, które od dawna bezpośrednio podlegało Stolicy Apostolskiej. Św. Otto przyjął jurysdykcję nad ziemiami pomorskimi za Odrą z rąk cesarza – prawdopodobnie ze szlachetną intencją uwolnienia Kościoła na Pomorzu od nacisku tak niemieckiego jak i polskiego. Z punktu widzenia Gniezna sytuacja stała się w tym momencie patowa.

Sprawę utworzenia diecezji pomorskiej posunęła naprzód dopiero śmierć cesarza Lotara w 1137 roku. Ale już w roku następnym umarł także Krzywousty. Jego testament spowodował, że Pomorze Zachodnie zaczęło swój byt jako odrębna jednostka w polskiej organizacji dzielnicowej. I chociaż dalej stanowiło ono część państwa polskiego, to przecież posiadało rodzimą dynastię, kultywującą własne ambicje i plany.

Uporządkowanie spraw kościelnych na Pomorzu uległo przyspieszeniu w roku 1139. Zmarł wtedy także św. Otto, misjonarz Pomorza. Jego następcę, biskupa Egilberta, wyświęcił Innocenty II z poleceniem, by miał pieczę nad Kościołem na Pomorzu Zachodnim – do czasu mianowania tam własnego biskupa. Istnienie diecezji pomorskiej można zatem liczyć od roku 1139.

Wytypowany już dawniej Wojciech, udał się teraz do Bambergu po pierścień oraz inwestyturę. Egilbert odesłał go po sakrę do Innocentego II. Wojciech został więc konsekrowany w Rzymie w roku 1140. Efektem tej wyprawy rzymskiej była też bulla papieska „Ex commissa nobis” z dnia 14 października 1140 roku. Określała ona granice diecezji pomorskiej, które na wschodzie rozciągały się „usque od Lebam fluvium”. Katedrą został kościół św. Wojciecha w Wolinie.

Bulla Innocentego II nie czyniła wzmianki o przynależności metropolitalnej diecezji pomorskiej, co mogło oznaczać jej bezpośrednią zależność od Stolicy Apostolskiej, na wzór np. Bambergu. Z punktu widzenia politycznego takie postawienie sprawy musiał postulować w Rzymie książę pomorski Warcisław, który chyba dość naiwnie ciągle marzył o niepodległości Pomorza. Sam biskup pomorski, Wojciech, pisał po upływie 13 lat, że na stolicę w Wolinie wyniosła go wspólna wola książąt Krzywoustego i Warcisława, potwierdzona przez Stolicę Apostolską.

Powołanie do życia diecezji pomorskiej i biskupstwa w Wolinie nie przywróciło pełnego pokoju na tej ziemi. Dramatyczne chwile przeżył Szczecin w roku 1147, kiedy od zachodu podeszła pod jego wały obronne prawdziwa wyprawa krzyżowa przeciwko poganom, przyprawiona z terenów niemieckich. Na wałach Szczecina pojawiły się krzyże, które podnieśli obrońcy. Natomiast biskup Wojciech udał się do obozu krzyżowców z wyjaśnieniem, że atakowany jest przez nich kraj chrześcijański i także miasto. Książę pomorski, Racibor, udał się aż do Hawelbergu, by tam wytłumaczyć, że sam jest chrześcijaninem i pragnie rozwoju chrześcijaństwa w swoim kraju.

Niebawem wzmożła się aktywność wojenna Danii, także motywowana chęcią zwalczania pogaństwa na zachód od Odry. W roku 1159 Duńczycy i Sasi płądrowali wyspę Rugię i okolice miasta Wołogoszczy. Po siedmiu latach ci sami napastnicy zniszczyli gród pomorski Uznam. Wreszcie w roku 1168 Duńczycy zniszczyli Arkonę na Rugii ze sławną świątynią Światowida.

Przyszła teraz kolej na kraj ochrzczony, bowiem rozpoczęły się ataki Duńczyków na ujście Odry do Bałtyku. W roku 1170 zniszczyli Duńczycy okolice Wolina, a po upływie trzech lat z pomocą Sasów zniszczyli Wolin i Szczecin. Biskup pomorski Konrad opuścił Wolin i zamieszkał, być może, w Uznamie. W roku 1177 Konrad przeniósł się ze zniszczonego Wolina do Kamienia Pomorskiego. Formalne potwierdzenie dla Kamienia jako stolicy diecezji wydał papież Klemens III w roku 1188.

## II

### SPRAWA PRZYNALEŻNOŚCI METROPOLITARNEJ BISKUPSTWA POMORSKIEGO POPRZEZ WIEKI

Metropolia w Magdeburgu zrezygnowała w roku 1136 z ambicji wchłonięcia polskiej prowincji kościelnej. Nie oznaczało to jednak jej rezygnacji z dążeń do podporządkowania sobie diecezji pomorskiej ze stolicą najpierw w Wolinie, a potem w Kamieniu.

## a) Położenie prawne diecezji pomorskiej w XII wieku

Pierwszy chwilowy sukces odniosła metropolia magdeburgska po upływie 20 lat od utworzenia diecezji pomorskiej. Podczas dwuwładzy na Stolicy Apostolskiej ukazała się bulla antypapieża Wiktora IV „*Iustus petentium desiderii*”, datowana 15 lutego 1160 roku, która diecezję w Wolinie poddawała metropolitalnej władzy arcybiskupa Magdeburga. Upadek antypapieża w roku 1164 oznaczał także obalenie wystawionego przezeń dokumentu.

Strona polska także nie próżnowała. Książę pomorski Bogusław wziął w roku 1177 udział w zjeździe polskich książąt w Gnieźnie i poślubił Anastazję, córkę Mieszka Starego. Wspomniany natomiast wyżej biskup pomorski Konrad wziął osobiście udział w synodzie całej polskiej prowincji kościelnej w Łęczycy. Było to w roku 1180. Sprawy uległy pogorszeniu, kiedy książę pomorski Bogusław poczuł się zmuszony do złożenia hołdu wobec cesarza Fryderyka II Barbarossa w Lubece w roku 1181. Po czterech latach ten sam książę składał już hołd Duńczykom. Wynika z tego, że bez oparcia o Polskę polityczna sytuacja Pomorza Zachodniego stawała się rozpaczliwa.

W takiej atmosferze politycznej pojawiły się zabiegi biskupa pomorskiego Zygryda o uzyskanie papieskiej egzempcji. Przyniosły one pewien skutek. Klemens III bullą „*Ex iniuncta nobis*” z dnia 24 lutego 1188 roku oznaczył znowu granice tej diecezji, przeniósł jej siedzibę z Wolina do Kamienia i brał diecezję kamińską pod opiekę św. Piotra. Ten ostatni akt rozumie prof. G. Labuda jako poddanie diecezji bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Tekst bulli zawiera bowiem stwierdzenie, że diecezja od początku podlegała bezpośrednio Biskupowi Rzymskiemu. Na znak opieki i wolności biskupi kamińscy mieli płacić określoną stawkę na rzecz Stolicy Apostolskiej. Bulla nie mówiła wyraźnie, gdzie biskupi-nominaci kamińscy mieli otrzymywać sakrę.

## b) Sytuacja kościelna Pomorza w XIII wieku

W sprawie pomorskiej osobiście interweniował u papieża Innocentego III arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz. W 1207 papież ten wydał breve, skierowane do biskupa kamińskiego Zygwina, które polecało, by ten okazywał arcybiskupowi Gniezna „*obedientiam et reverentiam*”. Innocenty III uznawał więc dawną zwierzchność kościelną Gniezna nad Pomorzem i teraz ją potwierdzał. Pod koniec życia papież ten uległ jednak presji niemieckiej i w roku 1216 poddał diecezję kamińską władzy zwierzchniej metropolity magdeburgskiego.

Jego następca Honoriusz III rozpatrzył prośbę biskupa Zygwina (być może Duńczyka) i w bulli z 20 marca 1217 roku potraktował diecezję kamińską jak niegdyś Klemens III, czyli jako podległą bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Kiedy jednak Zygwin odszedł z tego świata, Honoriusz III dnia 8 kwietnia 1223 roku powrócił do idei poddania Kamienia metropolice w Magdeburgu. Kamień stawiał opór, ale w końcu bp Konrad stawiał się w 1225 roku na zjeździe sufraganów w Magdeburgu. Ten stan rzeczy podtrzymywał papież Grzegorz IX (1227-1241), który przypominał Kamieniowi jego podległość wobec Magdeburga.

W samym Kamieniu przeważała, jak się wydaje, myśl o egzempcji. Konrad von Salzwedel, były kanonik magdeburgski a od 1233 biskup kamiński, powoływał się w 1236 roku na bezpośrednią zależność swej diecezji od Stolicy Apostolskiej. Oskarżał zarazem arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupa Schwerina (Zwierzyny, Swarzyny) o naruszanie przez nich ustalonych granic kościelnych. W Rzymie natomiast myślano nawet o metropolii w Lubece lub Kamieniu Pomorskim, a papież Innocenty IV

(1243-1254) zbierał opinie na ten temat wśród niektórych biskupów w okolicach Lubeki (Schwerin i Ratzeburg). Żadne postanowienie rzymskie w tym względzie nie zapadło i sytuacja metropolitalna Kamienia pozostawała niejasna do XIV wieku.

#### c) Rozstrzygnięcie o egzempcji Kamienia w XIV wieku

Strona polska powróciła do tematu za rządów Władysława Łokietka. Chciał on przyłączyć Pomorze Zachodnie do Polski, a diecezję kamińską związać z metropolią gnieźnieńską. Udało się zawrzeć w Krakowie 27 czerwca 1315 roku polsko-pomorskie przymierze wojskowe.

Wobec Stolicy Apostolskiej dyplomacja polska inteligentnie wykorzystała sprawę świętopietrza, które wpływało do Kamery papieskiej z ziem polskich w granicach pierwszych Piastów. Papież Jan XXII (1316-1334) dnia 3 lutego 1317 roku dobitnie potwierdzał prawo Gniezna do kościelnej zwierzchności nad Pomorzem Zachodnim i nieprzedawnione roszczenia Polski do politycznej zwierzchności nad tą krainą. Papież stwierdzał, że Kamień jest zobowiązany do płacenia świętopietrza, bo znajduje się w granicach księstwa polskiego. Podobnie przychylnie Polsce stanowisko prezentował Benedykt XII (1334-1342).

W Kamieniu jednak ugruntowała się myśl o egzempcji. Diecezja stawiała opór wobec Gniezna, więc ją ukarano nawet interdyktem. Za rządów biskupa Fryderyka (+ 1343) ustalono wreszcie, że biskup kamiński sam będzie zbierał świętopietrze, a do Kamery apostolskiej będzie je przysyłał za pośrednictwem Gniezna.

Spór zaostrzył się podczas długich rządów biskupa kamińskiego Jana (1343-1370). Pochodził on z rodziny książąt saskobrandenburskich. Zajął się więc modną wtedy myślą o utworzeniu własnego księstwa biskupiego na terenach diecezji kamińskiej. Równocześnie odmawiał poddania się Gnieznu. Nie chciał też zbierać dziesięciny, zarządzanej przez Kazimierza Wielkiego na wojnę z Tatarami. Stolica Apostolska upoważniła początkowo Gniezno do stosowania najwyższych kar kościelnych wobec Kamienia (jak zresztą i wobec Lubusza). Jednakże już w roku 1345 Kamień uzyskał od Stolicy Apostolskiej wolność od wszelkiej zwierzchności metropolitalnej.

Po upływie pewnego czasu Kazimierz Wielki skierował do Stolicy Apostolskiej suplikę, datowaną 27 lipca 1360 roku. Zawarta w niej była prośba o przyłączenie diecezji kamińskiej do Gniezna i myśl o całkowitym przywróceniu w stosunkach polsko-pomorskich stanu pierwotnego na płaszczyźnie politycznej i kościelnej. Rozpoczęto w roku 1362 proces kanoniczny w tej sprawie. Nie dał on Polsce oczekiwanych rezultatów.

Jeszcze w roku 1371 – już za rządów w Polsce Ludwika Węgierskiego – arcybiskup gnieźnieński podniósł temat Pomorza Zachodniego wobec kardynała-legata Filipa. Apelację tę oddalono, a orzeczenie legata brzmiało, że Kamień jest niezawisły. Wreszcie 13 lipca 1380 roku ukazało się „Exsecutivum”, które stanowiło zakaz występowania na przyszłość przez Gniezno o zwierzchnictwo kościelne nad diecezją kamińską.

#### d) Nie wykorzystane szanse Polski Jagiellonów

Schyłek wieku XIV przyniósł polityczne wzmocnienie Polski, ale też spowodował inne ukierunkowanie jej polityki zagranicznej. W stronę Pomorza Zachodniego Polacy nie spoglądali odtąd z taką uwagą, jak to czyniła dynastia piastowska.

Kiedy więc w roku 1424 biskup kamiński Zygfryd wystąpił z wnioskiem o włączenie go do metropolii gnieźnieńskiej, nie skorzystano w Polsce z takiej oferty. Podobna moż-



liwość została zaprzepaszczona, kiedy na interwencję Kazimierza Jagiellończyka przeniesiony został z Warmii na Pomorze Zachodnie biskup Mikołaj z Tüngen.

Nie wykorzystano też propolskich sympatii księcia pomorskiego Bogusława X (1454-1523), który ożenił się z Anną Jagiellonką i osiadł na stałe w Szczecinie. Gdy pojawił się Luter, na wszystko było już za późno. W 1523 roku Szczecin sprowadził sobie predykanta z Wittenbergi. Dnia 12 października 1545 roku katolickie biskupstwo kamieńskie przestało istnieć, a jego ostatni biskup został superintendentem ewangelickim.

## ZAKOŃCZENIE

Zgermanizowane w dużym stopniu i luterzańskie Księstwo Szczecińskie przetrwało prawie do połowy XVII wieku. Wtedy to Pomorze zajęli Szwedzi. Na początku XVIII wieku, po klęsce Szwedów w wojnie z Rosją, na Pomorze Zachodnie wkroczyli Prusacy i od 1713 roku zawładnęli nim na stałe.

W XVII wieku na Pomorzu Zachodnim nie było stałych parafii katolickich. Dopiero w 1699 roku powstał Wikariat Apostolski Północy z zadaniem odrodzenia katolicyzmu nad Bałtykiem. W XVIII wieku były pierwsze efekty podjętych działań. W Szczecinie parafia katolicka odrodziła się już w roku 1737. W Strzałowie (Stralsund) na zachód od Odry powstała parafia katolicka w roku 1776. Także rozbiory Polski wzmocniły element katolicki na pograniczu pomorskim. Generalnie jednak do końca rządów niemieckich zdecydowaną przewagę liczebną posiadali na Pomorzu Zachodnim ewangelicy.

Dnia 13 sierpnia 1930 roku Stolica Apostolska wcieliła całe historyczne Pomorze Zachodnie do diecezji Berlin - w ramach metropolii wrocławskiej. Papież Paweł VI ustanowił ostatecznie nowy podział diecezjalny na polskim Pomorzu w 1972 roku. Diecezja szczecińsko-kamieńska weszła znowu, po wiekach, w skład metropolii gnieźnieńskiej.

Po zachodniej stronie granicy polsko-niemieckiej rozciąga się niezmienione terytorium diecezji berlińskiej z granicami sprzed lat 60, wyznaczonymi przez Piusa XI.

Zbieramy po wiekach owoce pracy dawnych misjonarzy, wśród nich przede wszystkim św. Wojciecha i św. Ottona z Bambergu. Polska wróciła na dawne ziemie piastowskie i znowu wrócił tu Kościół. Pomorze złączone z Gniezmem pełni dziś rolę stolicy obronnej na północno-zachodnich rubieżach wolnej Rzeczypospolitej. Dalej na zachód rozciąga się potężny, jak dawniej, żywioł niemiecki.

Otwarta w roku bieżącym granica polsko-niemiecka stwarza widoki na nowe ułożenie sąsiedzkich stosunków tak na płaszczyźnie politycznej jak i kościelnej. Słowa obecnego Biskupa szczecińsko-kamieńskiego, opublikowane przed 5 laty jako wprowadzenie do średniowiecznego żywota św. Ottona z Bambergu, stają się od kwietnia 1991 roku znów przejmująco aktualne: *Wydarzenie Ottonowe uczy dróg porozumienia, wśród których to porozumienie było zawsze najtrudniejsze - a nie być go nie może. Ważne są tu względy polityczne, najważniejsze jednak - moralne.*

*Wołanie o cywilizację miłości jest jedynie skutecznym wołaniem dla ocalenia świata, a dla chrześcijan - wypełnieniem przykazania Najwyższego. Pojednanie narodów jest sprawą tak doniosłą, że potrzebuje wielkich patronów... Doprawdy więc czas już najwyższy na panowanie cywilizacji miłości!*<sup>10</sup>

ks. bp Jan Śrutwa

<sup>10</sup> G. BOJAR-FIJAŁKOWSKI, Św. Otton z Bambergu, Warszawa 1986, 7n.

## ZUSAMMENFASSUNG

### DIE LOKALKIRCHE VON WESTPOMMERN (DIÖZESE WOLIN, UND SPÄTER DIÖZESE CAMIN) ZWISCHEN DEN BEZIEHUNGEN MIT GNIEZNO UND MAGDEBURG UND DER UNMITTELBAREN ABHÄNGIGKEIT VOM APOSTOLISCHEN STUHL

Die Christianisierung des Westpommern hat sich endgültig im XII. Jahrhundert vollzogen. Es ist in wesentlichem Grade auf Betreiben von Bolesław Krzywousty (Schiefmund; + 1138) und vom Bischof-Missionar Hl. Otto von Bamberg (+ 1139) geschehen. Papst Innocenz II. hat ins Leben Pommerndiözese gerufen und im Jahre 1140 zu ihrer Hauptstadt die Stadt Wolin ernannt. Im Jahre 1188 ist die Hauptstadt offiziell nach Kamień übertragen worden.

Von Anfang an hat der polnisch-deutsche Wettstreit um das Recht zur erzbischöflichen Oberherrschaft über Pommerndiözese gedauert. Innocenz II. hat davon überhaupt nicht erwähnt, was die unmittelbare Abhängigkeit von Wolin vom apostolischen Stuhl bezeichnen konnte. Die Betreiben von Gniezno und Magdeburg hörten nicht im XII. und XIII. Jahrhundert auf.

Also unterstand Pommerndiözese wandelbar diesen Metropolen oder nur dem Heiligen Stuhl. Im XIV. Jahrhundert haben sich die polnischen Könige Władysław Łokietek (Ellenlang) und Kazimierz Wielki (Kasimir der Große) um den Anschluß von Kamień an Metropole von Gniezno bemüht. Polnische Seite erlangte keinen dauerhaften Erfolg. Aber auch setzten die Deutschen nicht in Rom ihren Willen durch. Zu seinem Niedergang im Jahre 1545 (infolge der Reformation) unterstand Westpommern in kirchlicher Hinsicht unmittelbar dem Apostolischen Stuhl.

Pommerndiözese wurde erst im XX. Jahrhundert wiedergeboren, wenn diese Gebiete wieder einen Bestandteil des polnischen Staates gebildet haben. Papst Paul VI. hat im Jahre 1972 Diözese Szczecin-Kamień nochmals in Gniezno-Metropole eingeschlossen.

*Jan Śrutwa*